

Patrioty dotarły na Ukrainę. 421. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sytuacja w głównych rejonach walk pozostaje względnie stabilna. Podejmowane przez Rosjan ataki (w ocenie ukraińskiego Sztabu Generalnego rzędu 60 na dobę), podobnie jak nieliczne ukraińskie kontrataki i próby rozpoznania walką, nie przyniosły w ostatnich dniach znaczących zmian. Wyjątek stanowi Bachmut, gdzie siły rosyjskie miały ostatecznie wyprzeć obrońców z centrum miasta i zanotować kolejne postępy w jego zachodniej części. Wojsko ukraińskie nadal utrzymuje możliwość wysyłania zaopatrzenia i rotacji walczących pododdziałów. Jest to jednak coraz bardziej ograniczane warunkami terenowymi i wrogim ostrzałem, zwłaszcza po sygnalizowanym przez część źródeł fizycznym przecięciu przez Rosjan drogi Bachmut – Czaśiw Jar (na zachód od miejscowości Chromowe). Poza Bachmutem do starć regularnie dochodziło na północ i południowy wschód od Awdijiwki, na południowy zachód od Kreminnej oraz w Marjince i na południe od niej. Sporadycznie siły agresora miały atakować w rejonie Wuhłedaru i leżącej na zachód od niego Preczystiwki, a jednostki ukraińskie na południe od Orichiwa w obwodzie zaporoskim.

Rosjanie zintensyfikowali ataki z wykorzystaniem dronów, co według doniesień ukraińskich ma być związane z otrzymaniem przez agresora z Iranu kolejnej partii bezzałogowców Shahed-136. Obrońcy deklarowali zestrzelenie większości nacierających dronów: siedmiu – 18 kwietnia, 10 z 12 – 19 kwietnia, 21 z 26 – 20 kwietnia oraz 8 z 12 nocą 21 kwietnia. Strona ukraińska potwierdziła, że wskutek ataków doszło do zniszczeń infrastruktury w rejonie Snihuriwki w obwodzie mikołajowskim, w Słowiańsku, Zaporozu oraz w obwodach odeskim, dnipropropetrowskim, połtawskim i winnickim. Obrona powietrzna miała natomiast zestrzelić wszystkie drony nacierające na Kijów. Według rzecznika ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych pułkownika Jurija Ihnata Rosjanie zwiększyli wykorzystanie własnej amunicji krążącej Lancet, za pomocą której atakowane są głównie instalacje obrony powietrznej.

Agresor kontynuował uderzenia rakietowe (głównie przy użyciu systemów S-300) na zaplecze sił ukraińskich w Donbasie, m.in. w Słowiańsku, Drużkiwce i Konstantynówce, a także ostrzał i bombardowanie pozycji obrońców wzdłuż linii styczności i na obszarach przygranicznych. Poza rejonami walk głównym celem wrogiej artylerii i lotnictwa pozostają prawobrzeżna część obwodu chersońskiego (głównie Chersoń i Berysław), rejon nikopolski obwodu dnipropropetrowskiego oraz Oczaków.

19 kwietnia minister obrony Ołeksij Reznikow potwierdził, że na Ukrainę dotarły systemy obrony powietrznej Patriot. Jego zastępca Ołeksandr Pawluk poinformował z kolei, że patrioty otrzymano z USA, Holandii i Niemiec. Dzień wcześniej o przekazaniu systemów powiadomiły władze w Berlinie, które wpisały systemy Patriot do nowego pakietu wsparcia

wojskowego dla Ukrainy (znalazło się w nim ponadto 16 ciężarówek i dwa samochody dla służby granicznej). Według ministra obrony RFN Borisa Pistoriusa wraz z nimi Niemcy przekazały do nich 100 rakiet. 21 kwietnia dowódca ukraińskich Sił Powietrznych generał Mykoła Ołeszczuk oznajmił, że dostarczone patrioty rozpoczęły dyżur bojowy. 19 kwietnia niemiecki tygodnik „Der Spiegel” poinformował, że kilka dni wcześniej armia ukraińska otrzymała drugi z czterech obiecanych systemów obrony powietrznej IRIS-T SLM (pierwszy dotarł na Ukrainę jesienią 2022 r.), w którego skład weszły jedna ośmiokontenerowa wyrzutnia, radar i wóz dowodzenia. Wraz z nimi przekazano 16 rakiet. Niemcy mają także prowadzić rozmowy ze Szwecją w sprawie odstąpienia (odsprzedaży) użytkowanych przez tamtejszą armię wyrzutni IRIS-T SLS (o krótszym zasięgu niż w wersji SLM) w celu późniejszego dostarczenia ich Ukrainie.

19 kwietnia Stany Zjednoczone ogłosiły kolejny pakiet pomocy wojskowej dla Ukrainy o wartości 325 mln dolarów. Obejmuje on m.in. amunicję do systemów HIMARS, pociski artyleryjskie kalibru 155 mm i 105 mm, przeciwpancerne pociski kierowane TOW i granatniki przeciwpancerne AT4, naprowadzane pociski lotnicze, ponad 9 mln sztuk amunicji strzeleckiej oraz cztery pojazdy wsparcia logistycznego. W ogłoszonym 20 kwietnia nowym estońskim pakiecie wsparcia wojskowego dla Ukrainy znalazły się amunicja 155 mm, naboje do broni strzeleckiej i noktowizory. Według informacji dziennika „The Washington Post” z 18 kwietnia Egipt, który pierwotnie planował dostarczenie do Rosji 40 tys. niekierowanych pocisków rakietowych 122 mm (do wyrzutni Grad), miał pod naciskiem USA z tego zrezygnować i zgodzić się na sprzedaż Amerykanom amunicji artyleryjskiej 152 mm i 155 mm w celu późniejszego przekazania jej Ukrainie.

20 kwietnia resorty obrony Danii i Holandii poinformowały o zamiarze wspólnego zakupu, remontu i przekazania Ukrainie 14 czołgów Leopard 2A4, które armia ukraińska miała otrzymać na początku 2024 r. Wartość kontraktu oszacowano na 165 mln euro. P.o. minister obrony Danii Troels Lund Poulsen zaznaczył, że nie będą to czołgi duńskie, nie podano jednak, z jakich zasobów będą one pochodzić. Powiadomił także, że do końca 2023 r. na Ukrainę powinno dotrzeć co najmniej 80 ze 100 planowanych do przekazania czołgów Leopard 1.

18 kwietnia rzecznik Pentagonu Charlie Dietz potwierdził dotarcie na Ukrainę pierwszych bojowych wozów piechoty Bradley (dwa dni wcześniej zdjęcia bradleyów w ukraińskim kamuflażu opublikowało Ministerstwo Obrony Ukrainy), których ogółem armia ukraińska ma otrzymać 109. Tego samego dnia brytyjski resort obrony poinformował o przekazaniu Ukrainie 14 czołgów Challenger 2 (pierwsze egzemplarze dotarły tam pod koniec marca), a minister obrony Reznikow o przekazaniu otrzymanych od Francji opancerzonych samochodów rozpoznawczych (tzw. czołgów kołowych) AMX-10RC ukraińskiej piechocie morskiej. Również 18 kwietnia szef resortu obrony Litwy Arvydas Anušauskas zakomunikował, że planuje ona przeszkolenie w 2023 r. „blisko 1600, a być może i do 2000” ukraińskich wojskowych, co oznacza znaczący wzrost względem 2022 r. (przeszkolono wówczas 500 ukraińskich żołnierzy).

20 kwietnia w Kijowie odbyło się spotkanie sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga z Wołodymyrem Zełenskim. Ukraiński prezydent zaapelował o przewyższenie powściągliwości partnerów w dostarczaniu broni dalekiego zasięgu. Dodał, że spowolnienie decyzji o dostawach broni tego typu, samolotów i artylerii prowadzi do

wzrostu liczby ofiar śmiertelnych i odwleka zakończenie wojny. Wyraził też nadzieję, że podczas lipcowego szczytu NATO w Wilnie zapadnie decyzja co do nowej formuły relacji z Sojuszem przewidującej uzyskanie gwarancji bezpieczeństwa prowadzących do uzyskania członkostwa w NATO. Stoltenberg zapewnił, że Sojusz będzie kontynuował wsparcie w kwestii dostarczania amunicji, części zamiennych i napraw sprzętu wojskowego. Potwierdził, że temat akcesji Ukrainy do NATO – podnoszony przez stronę ukraińską – będzie przedmiotem obrad szczytu w Wilnie, ale zastrzegł, że teraz najważniejsze dla Sojuszu jest zapewnienie jej zwycięstwa, co warunkuje „sensowną dyskusję o przyszłym członkostwie Ukrainy”. Niemiecki minister obrony Boris Pistorius w wypowiedzi dla stacji ZDF stwierdził, że obecny czas nie jest najlepszy na podejmowanie przez NATO decyzji o przyjęciu doń Ukrainy, a wojna jest przeszkodą w rozmowach na ten temat.

20 kwietnia minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kułeba wyraził rozczarowanie, że uruchomienie decyzji UE w sprawie wspólnego zakupu amunicji dla Ukrainy jest nadal utrudnione z powodu sporów między krajami członkowskimi. Zaznaczył, że sytuacja ta jest sprawdzianem jedności Unii Europejskiej w podejmowaniu ważnych decyzji, a Ukraina za wszelkie opóźnienia płaci życiem ludzkim. UE zatwierdziła już ogólny system zamówień i przeznaczyła na ten cel 2 mld euro, ale kraje członkowskie nadal spierają się o szczegóły – m.in. o to, czy kontrakty powinny być ograniczone jedynie do unijnych producentów, czy też będą mogły obejmować firmy m.in. z USA i Wielkiej Brytanii.

19 kwietnia minister obrony Ukrainy Reznikow stwierdził, że priorytetem dla sił ukraińskich jest zbudowanie w jak najkrótszym czasie wielowarstwowego systemu obrony powietrznej/przeciwraкетowej. Zauważył, że systemy Patriot dają możliwość, której wcześniej nie było – rażenia celów balistycznych. Przypomnił, że na szczycie piramidy ukraińskich potrzeb znajdują się zachodnie samoloty myśliwskie. 20 kwietnia rzecznik Sił Powietrznych Jurij Ihnat powiedział, że Ukraina oczekuje od jej partnerów nie tylko zwiększenia dostaw samych systemów obrony powietrznej, lecz przede wszystkim dużej liczby rakiet. Przypomnił, że od początku agresji siły ukraińskie zniszczyły ok. 1500 celów powietrznych.

17 kwietnia, komentując wyciek dokumentów Pentagonu, szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanow uznał to zdarzenie za „specjalną operację informacyjną, która tradycyjnie łączy prawdę i nieprawdę”. Wyraził przekonanie, że miało to na celu zasianie nieufności i skompromitowanie stosunków Ukrainy z USA i innymi krajami. Kategorycznie zaprzeczył informacjom pojawiającym się w zachodnich mediach, jakoby szef rosyjskiego Sztabu Generalnego Walerij Gierasimow i sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji Nikołaj Patruszew próbowali sabotować zajęcie Ukrainy na początku wojny. Dodał, że w ocenie służb ukraińskich konflikt między Ministerstwem Obrony FR a rosyjską FSB, krytycznie oceniającą sposób prowadzenia wojny, „nie jest znaczący”. Komentując sytuację na froncie, Budanow stwierdził, że 31 marca nie powiodła się kolejna próba rosyjskiej ofensywy, której celem miało być dotarcie do granic administracyjnych obwodów donieckiego i ługańskiego. Wskazał, że Rosja na razie nie posiada potencjału do prowadzenia strategicznej operacji ofensywnej i nie będzie go miała w najbliższej przyszłości. Siły rosyjskie przeszły do operacji obronnej, a ich zadaniem jest utrzymanie okupowanych terytoriów i przeciwdziałanie ukraińskim działaniom ofensywnym. Budanow odmówił podania szczegółów ukraińskich operacji z użyciem dronów. Zaznaczył jednak, że w Rosji często

łamane są „standardy bezpieczeństwa”. 16 kwietnia niezidentyfikowany dron zaatakował podstację elektryczną w rosyjskim Biełgorodzie, a w Briańsku spadł uzbrojony bezzałogowiec tego typu. Z kolei 20 kwietnia na lotnisku w Pskowie rozbił się dron wyposażony w kamerę, a w obwodzie biełgorodzkim zniszczono bezpilotowiec z ładunkiem wybuchowym.

20 kwietnia w Biełgorodzie doszło do silnej eksplozji. Lokalne władze przyznały, że uszkodzeń doznały okoliczne budynki i zaparkowane samochody, a rany odniosły dwie osoby. W oświadczeniu rosyjskiego resortu obrony podano, że przyczyną wybuchu było niekontrolowane zejście z toru lotu pocisku odpalonego z samolotu Su-34. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ołeksij Daniłow, komentując incydent, oświadczył, że siły rosyjskie kontynuują prowokacyjny ostrzał własnych miast w celu zastraszenia ludności cywilnej i eskalowaniu konfliktu. Dodał, że dopiero dostarczenie Ukrainie broni dalekiego zasięgu pozwoli na zakłócenie rosyjskich prowokacji na etapie planowania i w czasie ich realizacji.

20 kwietnia przedstawiciel ukraińskiego wywiadu wojskowego Andrij Jusow wskazał, że w porównaniu z okresem zimowym następuje zmiana taktyki terroru raketowego. Jego pierwszy etap nie przyniósł powodzenia. Obserwowana obecnie pauza w zmasowanych atakach powietrznych wykorzystywana jest do gromadzenia środków mających służyć niszczeniu ukraińskiej logistyki i zakłóceniu przygotowań do kontrofensywy. Według Jusowa wróg nie będzie w stanie odbudować raketowego potencjału ilościowego i jakościowego o podobnej skali, jaką dysponował na początku agresji, nawet w przypadku wstrzymania ataków powietrznych do września br.

18 kwietnia zastępczyni szefa Departamentu Stanu USA Wendy Sherman stwierdziła, że Stany Zjednoczone i NATO nie odnotowały zmian w rozmieszczeniu strategicznych rosyjskich sił nuklearnych ani relokacji taktycznej broni jądrowej na terytorium Republiki Białorusi. Podkreśliła, że jeśli ona nastąpi, zostanie to uznane za „niebezpieczną eskalację”.

18 kwietnia Duma Państwowa wniosła poprawki do kodeksu karnego zaostrzające kary za przestępstwa przeciwko państwu. Za „zdradę państwa” maksymalny możliwy wyrok podniesiono z 20 lat do dożywocia. Nowym rozwiązaniem jest penalizacja „współpracy przy wykonywaniu decyzji organizacji międzynarodowych, których Rosja nie jest uczestnikiem, oraz innych zagranicznych organów państwowych”. Za ten czyn grozi kara pozbawienia wolności do lat pięciu. Wprowadzona zmiana ma odstraszyć obywateli Rosji od współpracy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym prowadzącym postępowanie w sprawie odpowiedzialności Władimira Putina za deportacje ukraińskich dzieci do Rosji oraz z zagranicznymi podmiotami zbierającymi dowody rosyjskich zbrodni wojennych.

20 kwietnia brytyjski wywiad wojskowy oznajmił, że siły najeźdźcze operujące na południu Ukrainy powołały nową strukturę – Dnieprzańską Grupę Wojsk. Podkreślono, że w rosyjskiej nomenklaturze termin „grupa wojsk” oznacza specjalnie utworzoną formację operacyjną. Na początku inwazji siły agresora zorganizowano w grupy wojsk, z których każda była powiązana z własnym okręgiem wojskowym w Rosji, tworząc np. grupy wojsk „Zachód”, „Wschód” czy „Centrum”. Powołanie nowej formacji sygnalizuje, że początkowa organizacja uległa zmianie, prawdopodobnie z powodu ciężkich strat. Zadaniem nowej grupy wojsk będzie prawdopodobnie obrona południowego sektora strefy okupowanej, w tym południowo-zachodniej flanki, której linia przebiega wzdłuż linii Dniepru.

Od 1 kwietnia do 15 lipca w Rosji trwa wiosenny pobór do wojska. Po jego zakończeniu do armii ma trafić 147 tys. osób w przedziale wiekowym od 18 do 27 lat – o 27 tys. więcej niż w ubiegłorocznym poborze jesiennym.

20 kwietnia rosyjska Duma Państwowa zakończyła prace nad zmianami w ustawie „O weteranach”. Nowe rozwiązanie pozwala na przyznanie praw kombatanckich członkom „milicji ludowych, które od 12 maja 2014 r. walczyły po stronie tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych. Ważną zmianę stanowi wprowadzenie możliwości nadawania statusu weterana osobom, które zawarły umowę z organizacjami „przyczyniającymi się do wykonywania zadań powierzonych Siłom Zbrojnym Federacji Rosyjskiej” w Donbasie od 24 lutego ub.r. i od 30 września ub.r. na terytoriach obwodów zaporoskiego i chersońskiego. Oznacza to, że przywileje kombatanckie otrzymają m.in. członkowie Grupy Wagnera, której istnienia nie reguluje rosyjskie prawo.

Komentarz

- Przekazanie patriotów zwiększa możliwości ukraińskiej obrony powietrznej. Będzie ona w stanie zestrzeliwać przynajmniej część pocisków nieosiągalnych dla dotychczas użytkowanych systemów (także dostarczonych z Zachodu zestawy NASAMS i IRIS-T), głównie rakiet balistycznych. Patriotów nadal jest jednak zbyt mało, by mogły znacząco zwiększyć ukraińskie zdolności do odpierania wrogich ataków z powietrza. Zadeklarowane dwie baterie – amerykańska i niemiecko-holenderska – pozwalają na względnie skuteczną osłonę jednego wybranego rejonu (najprawdopodobniej Kijowa). Wbrew słowom wiceministra Pawluka na Ukrainę najprawdopodobniej nie dotarły jeszcze wszystkie obiecane systemy. Przynajmniej początkowo, do czasu rozmieszczenia całej zadeklarowanej broni, będzie ona służyła głównie do dalszego szkolenia żołnierzy w warunkach bojowych.
- Przedstawiciele strony ukraińskiej wskazują, że istotny problem obrony powietrznej stanowi nie tylko brak nowoczesnych systemów, lecz przede wszystkim niedostateczna liczba rakiet. Trzeba przyjąć, że amunicja do dostarczonej przez USA baterii Patriot będzie przekazywana względnie regularnie (analogicznie do innych rodzajów pocisków do wysłanych przez Amerykanów środków rażenia), a użytkowników ograniczać będzie głównie niewielka liczba wyrzutni. Kłopotów z wystarczającym zabezpieczeniem w rakiety należy się natomiast spodziewać po stronie europejskiej, przy czym mogą być one dużo poważniejsze niż te obserwowane w przypadku dostaw amunicji artyleryjskiej. Jako przykład podaje się systemy IRIS-T SLM – o braku pocisków do nich strona ukraińska donosiła już jesienią ub.r., niedługo po otrzymaniu pierwszego zestawu. Za niewiele lepszą należy uznać sytuację z zabezpieczeniem Kijowa w rakiety dla niemiecko-holenderskiej baterii Patriot. Sto pocisków, które zadeklarował minister Pistorius, najpewniej (zważywszy na intensywność rosyjskich ataków w przeszłości) nie wystarczy, więc konieczne okażą się kolejne dostawy.
- Decyzja Dumy nadająca członkom nieregularnych formacji wojskowych status weterana działań bojowych to forma legalizacji działalności firm najemniczych wspierających armię rosyjską. Przyznanie podmiotowości prawnej m.in. tzw. wagnerowcom – choć sprzeczne z rosyjskim prawem, uznającym tego rodzaju aktywność za nielegalną – świadczy o tym, że wojsko wciąż jest zainteresowane wykorzystywaniem formacji tego

typu. Nadanie najemnikom przywilejów kombatanckich zrównujących ich z żołnierzami armii regularnej de facto legalizuje tzw. firmy wojskowe przy wskazaniu, że działają one wyłącznie na rzecz Sił Zbrojnych FR. Oznacza to, że pomimo sygnalizowanych sporów pomiędzy właścicielem Grupy Wagnera Jewgienijem Prigożynem a wyższymi wojskowymi co do sposobu wykorzystania nieregularnych formacji na froncie Kreml zdecydował się na kolejny krok do uznania najemników za trwały element organizacji wojskowej państwa.